

Autorka	Danuta Szauer
Tytuł	<i>Oblędny kop [Brama do raj]</i>
Wydawnictwo	„Dialog” 1987, nr 7, s. 33-70.
Miejsce i rok wydania	Warszawa 1987
Gatunek	Dramat obyczajowy
Słowa kluczowe	kompot, młodzież, narkomania, odwyk, szpital
Wątki obyczajowe	j.w.
Realizacje	1993, spektakl telewizyjny, reż. Tadeusz Junak [p.t. <i>Brama do raj</i>]

Sztuka zwraca uwagę na powszechność narkomanii wśród młodzieży w latach 80. XX wieku, m.in. poprzez podkreślenie braku miejsc w ośrodkach odwykowych oraz na szpitalnych oddziałach psychiatrycznych, gdzie przeprowadza się detoks. Wydobywa też różnicowanie społeczne młodych narkomanów – uzależnieni nastolatki pochodzą z rozmaitych domów (zarówno bogatych, jak i biednych), mają odmienne doświadczenia rodzinne i relacje z rodzicami (choć wszyscy czują się nierozumiani przez dorosłych). Prezentując różne przypadki, dramat przekonuje, że u źródeł narkomanii najczęściej znajduje się nuda, ciekawość, potrzeba przyjaźni i aprobaty grupy rówieśniczej.

Akcja rozgrywa się w piwnicy, gdzie spotykają się nastoletni narkomani, głównie w celu wspólnego wstrzykiwania sobie kompotu. Ich rozmowy dotyczą przede wszystkim narkotyków i pieniędzy na ich zakup – gdzie i jak je zdobyć. Przedstawiona młodzież jest na tyle zubożona emocjonalnie i tak dalece pogrążona w nałogu, że nie motywuje ich do walki z uzależnieniem nawet śmierć kolegi, który przedawkował własnoręcznie ugotowany kompot. Grupa znajduje jego ciało w piwnicy, po czym tuż przy nim wstrzykuje sobie świeżo zrobiony narkotyk.

Drugie miejsce akcji to oddział psychiatryczny, gdzie poddaje się młodych narkomanów detoksowi. Wśród pracujących na oddziale lekarzy tylko jeden, początkujący w zawodzie Trzebiński, ma do pacjentów ludzkie podejście i faktycznie próbuje im pomóc. Pozostały personel cechuje całkowita obojętność, a nawet pogarda wobec narkomanów – jeden z sanitariuszy dorabia, dostarczając im nielegalnie narkotyki do szpitala. Pacjenci przeważnie nie chcą walczyć z uzależnieniem, nie życzą sobie pomocy, w szpitalu znaleźli się z inicjatywy rodziców, a nie własnej. Niektórzy z nich to swoiści recydywiści, którzy przebywają na oddziale nie po raz pierwszy. To błędnego koła ilustruje historia Daniela. Chłopak sam zgłasza się na oddział, ale od początku nie zakłada nawet, że zerwie z

narkotykami – zamierza jedynie odtruć organizm. Odzyskawszy siły, Daniel przed czasem wychodzi ze szpitala i natychmiast udaje się do piwnicy, gdzie wstrzykuje sobie kompot. Spotyka tam swoją dziewczynę Aśkę, która na początku sztuki – chcąc zrozumieć Daniela – również sięgnęła po ten narkotyk, a obecnie bierze już regularnie i załatwia „towar” całej grupie, nie zdając sobie nawet sprawy z własnego uzależnienia.

Oprac. Agata Łuksza